

Zdzisław J. Ryn

AWF Kraków

NURTY ETYCZNE W RATOWNICTWIE GÓRSKIM

Idea niesienia pomocy ofiarom wypadków górskich towarzyszy od zarania eksploracji tego środowiska i wynika z humanitarnych potrzeb człowieka. Choć historia zorganizowanego ratownictwa górskiego w Polsce liczy prawie sto lat, do tej pory zrealizowano niewiele badań w tej swoistej grupie zawodowej. Niewiele wiemy na temat psychologii ratownictwa górskiego: cech psychofizycznych ratowników, ich motywacji oraz relacji interpersonalnych w tym środowisku. Szczególne miejsce zawodu ratownika górskiego w percepcji społecznej zasługuje również na refleksję o charakterze etycznym.

Psychologiczny koloryt pracy ratownika górskiego wynika z ochotniczego jej charakteru, a więc swobodnego i samodzielnego wyboru (Ryn 1990). Ilustruje to treść przyrzeczenia (przysięgi), jaką składają kandydaci przed uzyskaniem uprawnień ratownika:

Ja niżej podpisany, dobrowolnie przyrzekam pod słowem honoru, że póki zdrows będę, na każde wezwanie Naczelnika lub jego zastępcy, bez względu na porę roku, dnia i stan pogody — stawię się w oznaczonym miejscu i godzinie i udam się w góry, celem niesienia pomocy ludziom jej potrzebującym. Postanowień regulaminu GOPR będę przestrzegał ściśle, polecenia Naczelnika, kierownika wyprawy będę wykonywał rzetelnie, sumiennie i gorliwie, pamiętając, że od mego postępowania zależy życie i zdrowie ludzkie. W pełnej świadomości przyjętych na siebie trudnych obowiązków i na znak dobrej woli powyższe przyrzeczenie przez podanie ręki Naczelnikowi potwierdzam [...]

Warto przypomnieć, że zgodnie z teorią zobowiązania, im więcej wolności odczuwa człowiek podejmując decyzję o wyborze danego działania, tym silniejsze jest poczucie zobowiązania (Kofta 1983, s. 121).

W rozważaniach nad istotą zawodu ratownika górskiego zwykle poszukujemy analogii do zawodu lekarza. Oba te zawody utożsamiamy bardziej z tzw. powołaniem, gdyż do obu przyłgnęło w sposób naturalny określenie służba (służba zdrowia, służba ratownicza).

W pracy ratownika górskiego przyjęły się niektóre zwyczaje świata lekarskiego, jak przysięga czy ślubowanie, wzory osobowe oraz etyczne i deontologiczne zasady postępowania.

Swoistość zawodu ratownika determinuje jego zasadniczy cel: świadczenie pomocy ofiarom wypadku. Dlatego oczekuje się, że postawa ratownika, a zwłaszcza jego praca, jest nastawiona na bezinteresowne niesienie pomocy drugiemu. Od ratownika oczekuje się także, a nawet w pewnym stopniu wymaga, poświęcenia i postawy heroicznej.

Ratownik górski w wykonywaniu swej pracy jest zobowiązany do przestrzegania niektórych zasad obowiązujących lekarza. Ratownika dotyczy np. zasada zgody poszkodowanego, a przynajmniej braku sprzeciwu, na udzielenie pierwszej pomocy. Z praktyki wiadomo, że ofiary gór niejednokrotnie pozostają w stanie szoku psychicznego wywołanego wypadkiem i zagrażającą sytuacją. Z tego powodu mogą mieć znacznie ograniczoną zdolność adekwatnej oceny sytuacji. Ratownik staje wówczas wobec trudnego zadania: winien wykazać umiejętność pogodzenia obowiązków poinformowania poszkodowanego, o stanie zdrowia i udzielenia pomocy z uszanowaniem prawa ofiary do decydowania o swoim losie. Gdy zwłoka w udzieleniu pomocy może spowodować pogorszenie stanu zdrowia lub śmierć, ratownik — podobnie jak lekarz — nie może opuścić chorego ani zaniechać akcji ratunkowej. Ratownik górski nie może jednak utożsamiać się z lekarzem i nie może przekraczać przypisanych mu kompetencji.

Oczekiwania społeczne od ratownika są bardzo wysokie, gdyż zawód ten uznano za szczególnie humanitarny. Podobnie jak od lekarza, od ratownika oczekuje się, że dobro ofiary wypadku jest jego najwyższym prawem. Nic dziwnego, że sylwetka osobowościowa ratownika górskiego w percepcji społecznej ulega pewnej idealizacji. Ratownikom przypisuje się takie cechy, jak przytomność umysłu, refleks, zdecydowanie, łatwość podejmowania decyzji, opanowanie, spokój, odporność na sytuacje trudne i niebezpieczne, wreszcie — poczucie godności osobistej i zawodowej oraz bezinteresowność.

W sposób naturalny od ratownika wymaga się przestrzegania zasad etyczno-moralnych, a przede wszystkim samarytańskiej postawy wobec ofiary wypadku, wobec innych ratowników oraz wobec społeczeństwa. Z tej zasady wynika stosunek ratownika do ofiary. Jest on zobowiązany do udzielenia pomocy w górach k a ż d e m u poszkodowanemu, niezależnie od jego narodowości, wieku, stanu, poglądów itp. W swym działaniu winien zrobić wszystko, co leży w interesie chorego i w interesie społecznym. W stosunku do ofiary ratownik winien być życzliwy, wyrozumiały, cierpliwy, łagodny, ale równocześnie zdecydowany. Winien stwarzać poczucie bezpieczeństwa, pobudzać nadzieję na uratowanie, uśmierzyć ból i uspokoić. Ofiarę wypadku winien traktować osobowo, a nie przedmiotowo, jako osobę, która obok

przeżywanego cierpienia może mieć własne, często odmienne normy etyczne. Ratownika, podobnie jak lekarza, obowiązuje zachowanie tajemnicy zawodowej.

Osobowość i motywacja

Istotne jest pytanie, jakich cech psychicznych i jakich predyspozycji temperamentalnych wymaga wykonywanie zawodu ratownika górskiego? Częściową odpowiedź znajdziemy w badaniach 30 ratowników górskich, przeprowadzonych Instytucie Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego (zob. Gryboś 1986).

Działania i zachowania ratowników należy uznać za prospołeczne, są bowiem skierowane na potrzeby innych osób. Analiza badań psychologicznych wskazuje, że wśród badanych ratowników górskich przeważają osoby o następujących cechach:

- typ osobowości normalny, najlepiej przystosowany, ekstrawertywny
- typ sangwiniczny, temperament silny
- typ o wysokim poziomie pobudzenia, a więc niskiej reaktywności
- typ o prawidłowej ruchliwości procesów nerwowych oraz
- typ o prawidłowym lub obniżonym poziomie niepokoju.

Najlepiej przystosowana do pracy w ratownictwie górskim byłaby osoba o następującej konfiguracji cech psychicznych: sangwinik, o prawidłowym poziomie niepokoju, ekstrawertyk, dobrze przystosowany, o wysokim poziomie pobudzenia i prawidłowej ruchliwości psychicznej. W badanej grupie aż 15 osób posiada taki modelowy „ideal” ratownika górskiego.

W ocenie własnej „dobrego ratownika” powinny cechować przede wszystkim rozsądek i koleżeńskość. Odpowiada to charakterowi pracy ratownika w sytuacji trudnej oraz w działaniu zespołowym. W dalszej kolejności badani wymieniali takie cechy, jak zdyscyplinowanie, konsekwencja, zdecydowanie, energia, a następnie — wyrozumiałość, ofiarność, ufność i rzetelność. Warto zwrócić uwagę, że spośród cech pozytywnych ratownika najniżej oceniano bohaterstwo, a wśród cech negatywnych — niezdyscyplinowanie.

Zdaniem ratowników, atrakcyjność pracy w tym zawodzie tkwi w jej celach i sposobach, takich jak ciekawość, urozmaicenie, pomaganie innym. Zdecydowana większość ratowników nie ocenia swej pracy jako męczącej. Główne trudności związane z pracą to świadomość ryzyka, częste zagrożenie własnego życia oraz odpowiedzialność za innych.

Psychologia wyprawy ratunkowej

Sytuacja psychologiczna ratownika podczas wyprawy jest bardzo złożona. Aby zrealizować zadanie, tj. dotrzeć do ofiary wypadku, udzielić jej pierwszej pomocy i znieść ją z gór, trzeba narazić siebie, a nieraz innych ratowni-

ków. Tymczasem obowiązuje zasada, aby wyprawa ratunkowa nie pociągnęła dalszych ofiar, zwłaszcza spośród ratowników. Zarówno niebezpieczeństwo, jak i niemożność wykonania zadania zgodnie z oczekiwaniami stwarzają zagrożenie utraty prestiżu i uznania społecznego, utratę pozycji w grupie, a nawet narażenie na kompromitację.

Podczas wyprawy ratownik jest poddany działaniu wielu czynników urazowych: obiektywnych i subiektywnych. Wywołuje to różnorodne reakcje emocjonalne. W pierwszej fazie dominuje koncentracja świadomości na tym, że ofiara wypadku oczekuje pomocy. Powoduje to wzrost napięcia psychicznego, pośpiech i niecierpliwość w działaniu. W drugiej następuje koncentracja na czynnościach technicznych przygotowania i realizacji wyprawy. Dominuje wówczas satysfakcja uczestniczenia w czymś niezwykłym i ważnym. W trzeciej fazie pojawia się wyczerpanie i znużenie długotrwałym wysiłkiem, zwłaszcza gdy nie udaje się odnaleźć ofiary w terenie. W ostatniej fazie, po zakończeniu wyprawy, dominuje satysfakcja z wykonanego zadania. Jest ona tym silniejsza, im skuteczniej udało się pomóc ofierze wypadku. W razie niepowodzenia wyprawy rodzą się wątpliwości, czy wszystko wykonano zgodnie z zasadami sztuki ratowniczej, czy nie popełniono błędów (por. Jagiello 1979, s. 48).

Wyprawa jest typową sytuacją ryzykowną, bowiem w górach najczęściej zdarza się to, co niespodziewane (Chmielowski 1976, s. 49).

Zadania decyzyjne jakie rozwiązują ratownicy, zwłaszcza decyzje kierownika wyprawy, mają charakter ryzykowny. Zachowania ryzykowne są wyznaczane z jednej strony przez czynniki środowiskowe i sytuacyjne, z drugiej przez czynniki osobowościowe: poziom lęku i agresywność. Można przyjąć, że poziom ryzyka jest zależny od korzyści jakie może przynieść. Jeśli możliwość uratowania życia ofiary jest realna, ratownicy są gotowi do przedsięwzięć bardzo ryzykownych. Znamy wiele przykładów z historii ratownictwa górskiego w Polsce, a także w innych górach świata, kiedy ratownicy przekraczali granice dopuszczalnego ryzyka i sami stawali się ofiarami wypadków, nieraz śmiertelnych. Ocena tych sytuacji jest bardzo złożona.

Głównym źródłem przeżyć urazowych ratownika jest konieczność zbliżenia się do cierpienia ofiar wypadku, a zwłaszcza towarzyszenia ich umieraniu i śmierci. Doświadczenia z tym związane pozostawiają trwałe urazy i kształtują postawy ratowników wobec ofiar gór, wobec ratownictwa, a także wobec gór jako środowiska. Uczą one pokory wobec potęgi i surowości gór, a także pokory wobec kruchości ludzkiego życia (Gryboś 1986, s. 163).

Istotnym czynnikiem urazowym w pracy ratownika może być niepowodzenie wyprawy. Ratownicy nastawieni są bowiem na sukces, mają potrzebę uznania i społecznej akceptacji. Nieudana akcja ratownicza oznacza zwykle

porażkę osobistą, porażkę zespołu wyprawowego oraz GOPR-u jako organizacji.

Ratownikom górskim zarzuca się nieraz obojętność, znieczulenie, a nawet cynizm wobec ofiar wypadków. Być może jest to wynikiem ukrywania prawdziwych emocji pod maską obojętności lub wisielczego humoru; może też być wyrazem zespołu wypalenia, jako jednej z form dewiacji profesjonalnych. W tym bowiem kierunku zmierzają zmiany osobowości u ludzi wykonujących zawody o silnym stresie psychologicznym, a zwłaszcza o wysokim stopniu ryzyka.

Wyznaczenie granicy dopuszczalnego ryzyka w ratownictwie górskim, podobnie jak w alpinizmie, jest niezwykle trudne. Różnorodność sytuacji w warunkach wyprawy ratowniczej jest tak duża, że nie sposób ustalić, jak w danym momencie winien postąpić ratownik. Twórca GOPR, generał Mariusz Zaruski mawiał: *uważnie, odważnie, rozważnie*. Dlatego wybór decyzji w konkretnej sytuacji winien być kompromisem między rozważą i odwagą. Pamiętać przy tym należy o celnej przestrodze Chmielowskiego (1976, s. 68): *odwaga bez siły jest śmieszna, a siła bez odwagi jest godna pogardy*.

Nieraz trudności obiektywne wyprawy przekraczają możliwości jakimi dysponują ratownicy. Należy wówczas podjąć decyzję o odwołaniu lub też o kontynuowaniu akcji z przekroczeniem granicy dopuszczalnego ryzyka. Należy to do najtrudniejszych zadań: jak wyważyć granice ryzyka i wybrać między narażeniem członków wyprawy a możliwością uratowania ofiary? Często jest to zadanie nierozwiązalne, zmusza więc do ryzyka własnego i członków wyprawy.

Zdarza się nieraz, że w odczuciu ratownika, ofiara wypadku znajduje się — paradoksalnie — w lepszej sytuacji psychicznej niż sam ratownik. Ofiara bowiem nie ma nic do stracenia, jedynie do zyskania, natomiast ratownik może mieć do stracenia wszystko, nawet własne życie.

Przed szczególnymi problemami natury moralnej może stanąć ratownik w przypadku usiłowania samobójstwa w górach. Rozstrzygnięcie dylematu: uszanować prawa człowieka do śmierci samobójczej, a równocześnie wypełnić obowiązek ratowania życia, jest jednym z najtrudniejszych zadań jakie spada wówczas na ratownika górskiego.

Aspekt społeczny

Akcje i wyprawy ratunkowe w górach, podobnie jak brawurowe wspinaczki górskie, wzbudzają duże zainteresowanie społeczne. Chociaż nieraz poważne wyprawy organizuje się po lekkomyślnych turystów lub alpinistów, ratownicy zwykle okazują wobec nich wyrozumienie i tolerancję. Ratowni-

ków i ofiary łączy bowiem swoista i wspólna pasja poznawania i zdobywania gór.

Wokół ratownictwa górskiego narosło wiele legend. Sylwetki niektórych ratowników urosły do rangi symbolu bohaterstwa i poświęcenia, stając się pozytywnymi wzorcami wychowania i postępowania. Jednostronna ocena pracy ratownika kreuje go nieraz na bohatera, który nie wie co to lęk i słabość. Utrwalony w społecznej wyobraźni taki obraz ratownika stawia go i jego organizację wobec zadań, którym trudno sprostać.

Praca ratownika górskiego jest działaniem w grupie o wysokim stopniu identyfikacji, spójności i atrakcyjności (wg kryteriów socjologicznych). W grupie tej, połączonej ślubowaniem, obowiązuje zasada jeden za wszystkich — wszyscy za jednego. Dzięki rozłożeniu odpowiedzialności na grupę podejmowane decyzje stają się bardziej ryzykowne, niż gdyby je podejmował każdy z uczestników wyprawy oddzielnie. Rozkład odpowiedzialności na grupę w naturalny sposób redukuje lęk przed niepowodzeniem i wpływa na zwiększenie poczucia odpowiedzialności.

Zawód ratownika górskiego z wielu powodów jest zaliczany do najpiękniejszych zawodów jakie może człowiek uprawiać. Chociaż stawia on niezwykle wysokie wymagania — fizyczne, psychiczne i moralne — może dostarczać emocji i satysfakcji niespotykanych w innych zawodach. W życiu młodego mężczyzny umożliwia on realizację najgłębszych potrzeb: altruistycznych i heroicznych, tkwiących w każdym człowieku. W tym prawdopodobnie kryje się tajemnica i atrakcyjność tego zawodu.

Piśmiennictwo

- Chmielewski J. 1976. *W głębi Tatr* [W:] R. Hennell (red.): *Czarny szczyt*. Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Gryboś M. 1986. *Psychologiczne aspekty pracy ratowników Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego*. Praca magisterska. Instytut Psychologii UJ, Kraków [maszynopis, ss. 172].
- Jagiello M. 1983. *Wołanie w górach*. SiT, Warszawa.
- Kofta M. 1983. *Wolność wyboru* [W:] X. Gliszczyńska (red.): *Człowiek jako podmiot życia społecznego*. Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Ryn Z. 1990. *Psicología del auxilio en la montana* [W:] J. R. Morandeira, G. Martinez Yillen, F. J. Senosiain (eds): *Avances en Patología del Montanismo*. Zaragoza, s. 25–34.